

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Politologica VI (2011)

Michał Śliwa

Wolna myśl w zniewolonym kraju

Nie trzeba być znawcą idei społecznych, by zauważyć, iż nie sposób tworzyć myśl polityczną Trzeciej Rzeczypospolitej bez znajomości meandrów i trudności myślenia politycznego w czasach realnego socjalizmu. Gdyż w dziejach myśli politycznej, jak w żadnej innej dziedzinie aktywności ludzkiej, ujawnia się ciągłość i zmienność procesu historycznego. Tymczasem w badaniach nadal pomija i przemilcza się niemal półwiecze jej historii, tj. drugi okres powojenny. Nie podejmuje się nawet próby syntetycznego bilansu i rozpoznania obszarów i zagadnień badawczych. Nie da się tego wytłumaczyć niedostatkami źródłowymi i brakiem odpowiedniego dystansu historycznego bądź nikłym stanem badań analitycznych i cząstkowych, ponieważ w odniesieniu np. do pierwszych lat powojennych czy też aktywności ideowopolitycznej emigracji polskiej oraz opozycji antykomunistycznej w kraju wcale nie jest taki skromny. Nikłe zainteresowanie dziejami tej myśli okresu Polski Ludowej ujawnia wszystkie słabości współczesnej historiografii polskiej, nad którą niestety ciąży dążenia polityczne do zatarcia w świadomości społecznej pamięci o czasach realnego socjalizmu i umacniania stereotypu epoki zniewolenia i hańby narodowej.

Nadal bowiem częściej rozważa się kwestię, czy należy w ogóle pisać historię Polski Ludowej, zamiast inicjować dyskusje naukowe nad tym, jak należy ową historię pisać. Oczywiście, nawet gdy się podejmuje próby debaty historiograficznej, to w swych założeniach ma ona dowieść i ukazać potrzebę rekonstrukcji negatywnego obrazu Polski Ludowej. Nigdy dotąd w Polsce i również w żadnym innym kraju europejskim nie dokonano tak surowych rozliczeń przeszłości poprzez całkowitą negację epoki poprzedniej. Nawet obóz komunistyczny ideologicznie i doktrynalnie zrywający z przeszłością, nie odważył się zakwestionować ciągłości polskiego procesu dziejowego i nie podważył ciągłości państwowej Drugiej Rzeczypospolitej. Tymczasem dla zwycięskiego po 1989 roku obozu politycznego Polska Ludowa jawiła się nierzadko jako teren okupacji sowieckiej, gorszej nawet od hitlerowskiej, w której wszyscy ludzie działający na rzecz jej rozwoju i pomyślności zasługują jedynie na miano „kolaborantów” i „płatnych pachołków Moskwy”. Natomiast wszyscy inni, nie wyłączając niekiedy nawet kryminalistów, jeśli tylko dążyli do jej destrukcji, jawią się bohaterami i wzorami patriotyzmu.

Ta swoista anihilacja dziejów Polski Ludowej poza oczywistymi szkodami społecznymi i moralnymi utrudnia obiektywną i rzeczową rekonstrukcję okresu realnego socjalizmu. Bo gdyby przyjąć założenie o braku ciągłości państwowej, wyrażającej się w istnieniu obcej narodowo przestrzeni pomiędzy Drugą i Trzecią Rzeczpospolitą, której jedynym niezaprzeczalnym zadaniem było urzeczywistnienie sowieckiego modelu ustrojowego, to oczywiście wszelkich koncepcji i projekcji ustrojowych jej kreatorów nie można zakwalifikować do dorobku polskiej myśli politycznej. Ale nawet w przypadku takiego wnioskowania należałoby odtworzyć owe koncepcje i projekcje, by lepiej dostrzec pewną ciągłość w polskim myśleniu i działaniu totalitarnym i autorytarnym. Umożliwiłoby to dostrzeżenie choćby zjawiska flirtu komunizmu i nacjonalizmu manifestowanego przez środowiska polityczne skupione wokół Bolesława Piaseckiego oraz Mieczysława Moczara.

Nie wydaje się jednak takie wnioskowanie zasadne i usprawiedliwione. Bo co w tej sytuacji sądzić o koncepcjach komunistów polskich i ich stronników modyfikacji wzorów sowieckich? Jak zakwalifikować wcale niebłaha dorobek ideowotwórczy w latach 50. i 60. tzw. formacji rewizjonistycznej bądź też w następnych dwóch dziesięcioleciach formacji określanej mianem reformatorskiej w obozie władzy? Jak umiejscowić w dziejach polskiej myśli politycznej niezwykle rozkwit życia ideowego w gorących dniach polskiego Października? Co sądzić o poszukiwaniach w latach 70. i 80. przez Edwarda Gierka i Wojciecha Jaruzelskiego *modus vivendi* z opozycją i podejmowania próby wkomponowania w system realnego socjalizmu zasad i instytucji pluralizmu światopoglądowego i społecznego oraz mechanizmów gospodarki wolnorynkowej? Nie można również nie dostrzec oryginalności i nowatorstwa nawet w koncepcjach politycznych samych władz komunistycznych, by dla przykładu przywołać głośny niegdyś plan Adama Rapackiego, którego realizacja zapobiegłaby rozmieszczeniu sowieckiej broni jądrowej na terenie Polski oraz doprowadziłaby do międzynarodowego uznania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a to utrudniłoby w przyszłości zjednoczenie Niemiec na niekorzyść Polski. Nie sposób nie zauważyć, iż przy przyzwoleniu władz komunistycznych u schyłku siódmej dekady rozpoczęło działalność słynne konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość”, prezentujące śmiałe i nowatorskie spojrzenie na sytuację Polski i jej perspektywy. Nie można ponadto nie docenić wysiłku ideowotwórczego polskich środowisk emigracyjnych oraz znaczenia myśli opozycyjnej w kształtowaniu postaw i zachowań społeczeństwa polskiego w ostatniej ćwierci XX wieku.

Pewne jest, iż powojennemu obozowi władzy, dążącemu do unifikacji polskiego myślenia politycznego i komunistycznej jego monopolizacji i w konsekwencji wprowadzenia totalitarnego modelu socjalizmu *a'la russe*, sprzyjało zachwianie u schyłku Drugiej Rzeczypospolitej wiary w porządek industrialnego ładu kapitalistycznego i wartości systemu liberalnej demokracji. Sprzyjały im również wówczas wytworzone w wyniku wojny warunki geopolityczne. Toteż komuniści szybko ograniczyli i następnie zlikwidowali wszelki pluralizm polityczny, a więc różnorodne podmioty ideowopolityczne. Wszak w przyjętym stalinowskim modelu dyktatury proletariatu, właściwie dyktaturze jednostki, nie było miejsca na pluralizm i demokrację, nie tylko dla „wrogów demokracji”, lecz również dla samej elity komunistycznej. Zapanować miała totalna dyktatura. I gdyby uznać, iż jedynym celem komunistów polskich była sowieetyzacja życia polskiego według sprawdzonych już wzorów

wschodnich, to oczywiście nie można byłoby włączać ich koncepcji i projekcji społecznych do dorobku polskiej myśli politycznej, ale tu kryterium rodzimości i swoistości nie może mieć większego znaczenia, ponieważ w ogóle idee polityczne mają z natury uniwersalny charakter. Zresztą większość nurtów i orientacji polskiej myśli politycznej nie miało narodowego rodowodu. Istotnym więc problemem, również po 1945 roku, nie była kwestia, czy była rodzimego polskiego pochodzenia, lecz czy odpowiadała potrzebom społeczeństwa polskiego. Na to pytanie doświadczenie historyczne udzieliło już negatywnej odpowiedzi. Zanim to jednak nastąpiło, usiłowano zarówno w samym obozie władzy, jak i poza nim dostosowywać ideologię komunistyczną do warunków polskich i tworzyć bardziej demokratyczną organizację życia społecznego. Od razu znaczna część samych komunistów zakwestionowała ortodoksyjny wzorzec ustrojowy komunizmu rosyjskiego, licząc na jego liberalizację i demokratyzację, by w końcu go definitywnie zanegować i odrzucić.

Już na początku drugiego okresu powojennego w nowym obozie władzy popularne było przekonanie o możliwości zrealizowania innego niż w Związku Radzieckim systemu ustrojowego, charakteryzującego się między innymi zróżnicowaniem podstawy ekonomicznej socjalizmu i jego struktury politycznej, zachowaniem niektórych partii opozycyjnych i pluralizmu światopoglądowego, umacnianiem systemu demokracji parlamentarnej, utrzymywaniem równorzędnych stosunków zarówno z ZSRR, jak i z państwami kapitalistycznymi. Miał to być system pośredni pomiędzy kapitalizmem zachodnioeuropejskim i komunizmem wschodnioeuropejskim, czyli model polskiej drogi do socjalizmu. Jego promotorem był wówczas przywódca komunistycznej Polskiej Partii Robotniczej Władysław Gomułka, który przekonywał na posiedzeniu kierownictwa partii w 1946 roku:

od Zachodu różni nas konsekwencja w przeprowadzeniu radykalnych reform społecznych, od socjalistycznego ustroju radzieckiego natomiast pozostawienie znacznego sektora nieuspołecznionej gospodarki i demokratyczno-parlamentarne formy ustrojowe [...], etap, który obecnie przeżywamy, jest pewnym etapem przejściowym, który może nas doprowadzić do socjalizmu. Założyliśmy również, że droga do socjalizmu [...] w naszych warunkach nie musi prowadzić przez dyktaturę proletariatu i forma rządu socjalistycznego w przyszłej Polsce niekoniecznie musi się ucieleśniać w postaci rad. Te wszystkie warunki określają tę szansę specyficznego okresu historycznego, który może nam zezwolić na uniknięcie poważnych wstrząsów, może nam pozwolić na pokojowy rozwój¹.

W sukurs temu stylowi myślenia politycznego przychodziły rozwijane w tradycyjnych nurtach polskiej myśli politycznej, pomimo reglamentacji wolności słowa i likwidacji środkami represyjnymi pluralizmu światopoglądowego, różne projekty polityczne, np. idee socjalizmu humanistycznego, koncepcje agrarystyczne, koncepcje socjalizmu chrześcijańskiego czy też socjalliberalizmu. Ich promotorzy usiłowali nie dopuścić do sowietyzacji Polski i nadać realizowanemu systemowi komunistycznemu wymiar bardziej odpowiadający polskim tradycjom demokratycznym i wolnościowym. Przedstawiciele różnych ruchów i środowisk demokratycznych – ludowego, socjalistycznego i chrześcijańsko-demokratycznego – rozwijali tezę o konieczności demokratyzacji reżimu komunistycznego i skierowania rozwoju

¹ Archiwum Akt Nowych, sygn. 295/II-6, Protokół plenarnego posiedzenia KC PPR, k. 3.

kraju na drogę demokratyczną. Dlatego postulowali budowę nowego ustroju na szerokiej bazie społecznej, co miało znaleźć instytucjonalno-prawną gwarancję w istnieniu wielosektorowego układu ekonomicznego i w zróżnicowaniu nadbudowy politycznej, z zachowaniem wielopartyjnego systemu politycznego i tolerancji dla różnych przekonań politycznych. Oczywiście, najlepszą formę ustrojową upatrywali w modelu demokracji parlamentarnej, obudowanej urządzeniami socjalno-ekonomicznymi, jako zabezpieczającej proces demokratyzacji władzy oraz utrudniającej jej alienację i oligarchizację. Wśród głównych ówczesnie koncepcji społeczno-gospodarczych: komunistycznej, socjalistycznej, agrarystycznej i chrześcijańsko-demokratycznej, dały się zauważyć propozycje budowy nowego ładu społecznego na podstawie wartości liberalnych i socjalistycznych, wzajemnie się dopełniających i tworzących nową jakość doktrynalno-ustrojową.

Promotorami owej wizji byli przedstawiciele środowisk uniwersyteckich, łączący pracę intelektualną z pasją społecznikowską, związani przed 1945 rokiem z różnymi obozami politycznymi, np. piłsudczykowskim czy narodowo-demokratycznym. Zawsze jednak wyrażali postawy demokratyczne i niechęć wobec wszelkich przejawów totalitaryzmu. Poszukiwali w nowej sytuacji historycznej najlepszej ich zdaniem drogi rozwoju społeczeństwa i państwa. Łudzili się, że nic nie jest jeszcze przesądzone, że przed Polakami stoją możliwości i szanse wyboru ładu ustrojowego. Pragnęli włączyć się w proces odbudowy kraju i wywierać wpływ na kształt tworzonej rzeczywistości społecznej. Wielu z nich, choćby Adam Krzyżanowski, Stanisław Grabski, Konstanty Grzybowski czy Feliks Młynarski, jako znani już wcześniej wybitni intelektualiści i politycy, o wielkim autorytecie w społeczeństwie i na arenie międzynarodowej, byli liczącymi się postaciami w życiu kraju i odgrywali dużą rolę w kształtowaniu opinii publicznej.

Wspólne było przekonanie, że niemożliwe jest zaakceptowanie przedwojennego modelu ustrojowego. Ponieważ nie zdołano wówczas zapobiec negatywnym zjawiskom społecznym, między innymi kryzysom ekonomicznym, narodzinom totalitaryzmów, upadkowi moralności, kryzysowi kultury, w konsekwencji rozpoczęciu nowej wojny światowej, należy poszukiwać innego modelu. Tym bardziej że współczesne społeczeństwo polskie, podobnie jak pozostałe społeczeństwa europejskie, znajduje się na innym poziomie rozwoju niż po I wojnie światowej i ma za sobą bogate doświadczenia skutków rządów autorytarnych oraz doświadczenia czasów wojny. Rozważając przyszłość Polski, należy mieć na uwadze nie tylko wszystko, co się do tej pory stało, lecz również kierunek, w jakim ludzkość po tych doświadczeniach wojennych powinna podążać. A nowym wyzwaniem epoki nie jest już w stanie sprostać liberalizm, który spełnił swoją rolę dziejową w poprzednim stuleciu. Nie jest również przydatny model rosyjskiego systemu komunistycznego, zwłaszcza dla Polski – kraju o odmiennych w stosunku do Rosji tradycjach ustrojowych i przeszłości społecznej i politycznej. Pozostaje więc jedna droga: wzajemnego zbliżenia i upodabniania się socjalizmu i liberalizmu.

Można przeto, choć nie bez trudności, przezwyciężyć sprzeczności pomiędzy gospodarką wolnorynkową a gospodarką planową oraz polityką pełnego zatrudnienia a zasadą prywatnej inicjatywy gospodarczej i wolnej konkurencji. Pozwoli to urzeczywistnić zasadę egalitaryzmu społecznego, nie podważając jednocześnie zasady wolności, ponieważ proces demokratyzacji miał zawsze liberalny i egalitar-

ny charakter. Tym bardziej że już w krajach środkowoeuropejskich, w tym również w Polsce, pojawiają się przesłanki i instytucje pośredniej formy państwa pomiędzy demokracją zachodnią (burżuazyjną) a demokracją radziecką. Nastąpiło w wyniku wojny wyraźne zbliżenie obu systemów ustrojowych. W demokracjach zachodnich własność utraciła charakter naczelnej wartości i przestała być prawem naturalnym jednostki i rezultatem wolnej gry sił. Stała się funkcją społeczną, poddaną regulacyjnym działaniom państwa. W systemie radzieckim zanika zaś założenie doktrynalne o konieczności reglamentacji praw podmiotowych jednostki w warunkach rewolucyjnych przekształceń ustrojowych. Gdy w demokracjach zachodnich zawiązują się stale obszary jednostki i społeczeństwa wolne od ingerencji państwa, to w systemie demokracji radzieckiej wprowadza się instytucjonalno-prawne gwarancje praw jednostki i praworządności. Zachodzą podobne zmiany w konstrukcji ustrojów państwowych w krajach zachodnioeuropejskich i w Związku Radzieckim, między innymi poprzez zastosowanie zmodyfikowanej koncepcji podziału władz. W ten sposób – przekonywał np. K. Grzybowski – diametralnie różniące się pomiędzy sobą systemy ustrojowe powoli zbliżają się do siebie i upodabniają, a w konsekwencji umacniają wspólne cechy, przejawiające się w dążeniu do osiągnięcia takiego stanu, w którym człowiek byłby „rzeczywiście wolny i równy, wolny i równy w ten sposób, jaki jest możliwy w danym społeczeństwie i w danych warunkach”². Dokonująca się ewolucja tych systemów i ich konwergencja świadczą o postępach praw natury i ich rzeczywistej współcześnie realizacji.

Niestety były to tylko złudzenia. Po trzech latach względnej swobody artykułowania alternatywnych wobec komunizmu *a la russe* idei politycznych nastąpiło przyspieszenie procesu sowietyzacji Polski, wspieranego przez komunistów z Bolesławem Bierutem, Hilarym Mincem i Jakubem Bermanem na czele. Dla nich bowiem najważniejszym zawsze celem było przyjęcie radzieckiego modelu ustrojowego jako, optymalnej postaci socjalizmu w każdych warunkach społecznych i w każdym czasie. Pozostał więc jedyny, stalinowsko-komunistyczny wariant socjalizmu, czyli totalitarny system ustrojowy. Jednakże nie na długo. Bo już w przededniu październikowych przemian społeczno-politycznych 1956 roku odżyły z nową siłą dążenia do poszerzenia suwerenności narodowej i wolności politycznej społeczeństwa oraz przebudowy systemu gospodarczego. Wyraziły się one w rozmaitych projektach i pomysłach reformatorskich. Nie miały one wówczas, jak i w następnych dziesięcioleciach aż do późnych lat 80., alternatywnego wobec realnego socjalizmu charakteru ideowego i doktrynalnego. Większość owych koncepcji i propozycji społecznych i ustrojowych, wyrażanych nie tylko przez część obozu władzy komunistycznej i związanych z nią środowisk demokratycznych i reformatorskich, lecz także rozwijającą się od połowy lat 70. opozycję antykomunistyczną, miała na celu zmodyfikowanie radzieckiego wzorca ustrojowego poprzez wkomponowanie w system realnego socjalizmu zasad i instytucji pluralizmu światopoglądowego i politycznego oraz mechanizmów gospodarki wolnorynkowej. Miało to uczynić system mniej opresyjnym, bardziej demokratycznym, stabilnym i akceptowanym, bardziej przyjaznym społeczeństwu, bo jeśli nie można – jak wnioskowano – z powodu uwarunkowań geopolitycznych go odrzucić, to przynajmniej należy zreformować, dostosować do współczesnych warunków i potrzeb.

² K. Grzybowski, *Marksizm a demokracja*, „Nauka i Sztuka” 1946, nr 5–6, s. 237.

Owe koncepcje i projekty sprowadzały się na ogół do podejmowania prób wkomponowania w istniejący system zasad gospodarki wolnorynkowej i parlamentaryzacji ustroju politycznego. W tej ostatniej kwestii wraz z nasilającym się konfliktem społeczno-politycznym 1956 roku wzmagaly się dążenia do odbudowy demokracji w Polsce i powrotu do demokracji parlamentarnej. Coraz śmieiej podnoszono, że degradacja tej formy nie jest zjawiskiem nieuchronnym i korzystnym dla samego socjalizmu, że można odpowiednio godzić system demokracji politycznej z zasadą hegemonii partii komunistycznej. Owe powszechne dążenia wolnościowe wyrażał w okresie wydarzeń październikowych dawny socjalista Julian Hochfeld, przekonując, iż istotnym środkiem zabezpieczającym przed procesem degradacji władzy i gwarantującym prawa i wolności obywatelskie jest system parlamentarny. Należy go odbudować w Polsce, nadać mu nowe treści, aczkolwiek nie może tu być wzorem system radziecki, gdyż się nie sprawdził, i nie może to być również „burżuazyjny parlamentaryzm”. Ale tego ostatniego nie należy traktować wyłącznie jako narzędzia dominacji burżuazji nad proletariatem i przejawu politycznego oszustwa warstw pracujących. Należy go włączyć do mechanizmu „demokracji socjalistycznej”, pozbawiając jednak ze względów geopolitycznych, historycznych i niebezpieczeństwa kontrrewolucji istotnej cechy – zasady konkurencyjności w walce o władzę. Należy więc zapewnić „partii robotniczej” monopol na sprawowanie władzy państwowej.

Trzeba [...] budować cegiełka po cegiełce taki system – postulował Julian Hochfeld – który – nie narażając na szwank kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej – zaczęłyby mimo to funkcjonować jako system „hamowania i równowagi” i prowadziłyby nas naprzód, a nie w tył, na drodze demokratyzacji stosunków politycznych w Polsce³.

Jako środki naprawcze polskiego systemu ustrojowego zalecał wyraźne rozgraniczenie zakresu działania aparatu partyjnego i aparatu państwowego, przywrócenie Sejmowi jego właściwych funkcji ustawodawczych i kontrolnych wobec władzy wykonawczej, zapewnienie klubowi sejmowemu PZPR bardziej autonomicznego charakteru w stosunku do kierownictwa partii, rozbudowę różnorodnych form artykułowania interesów społecznych itp.

Co prawda, władze komunistyczne z Władysławem Gomułką na czele szybko zarzucały wolnościowy i demokratyczny kierunek przemian październikowych, ale w samym społeczeństwie pod ich wpływem zaczęły się rozwijać silne aspiracje i dążenia wolnościowe. Nadal w partii rządzącej istniała grupa popierająca demokratyzację stosunków polskich, zwana w oficjalnej propagandzie gomułkowskiej rewizjonistami, mająca wielu zwolenników w środowisku intelektualnym i akademickim. Pomimo szykan i ograniczania ich wpływu na kształtowanie opinii publicznej pozostawała wierna ideałom demokratycznym Października, by jednak z czasem przejść na pozycje krytyki i negacji realizowanego modelu ustrojowego realnego socjalizmu. Przykładem kształtowania się wewnątrzsystemowej opozycji politycznej były wystąpienia młodych kontestatorów, np. Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego, którzy ukształtowani na wolnościowych tradycjach roku 1956

³ J. Hochfeld, *Z zagadnień parlamentaryzmu w warunkach demokracji ludowej*, „Nowe Drogi” 1957, nr 4, s. 79.

poszukiwali nowego programu przemiany społecznej w tamtych ideałach, wyrażając je m.in. w słynnym *Liście otwartym do partii* (1964) w postaci żądań wolności politycznej, wolności słowa, samorządności robotniczej, ludowładztwa, parlamentaryzmu, suwerenności narodowej, możliwych do osiągnięcia jeszcze w drodze reformowania obowiązującego systemu.

W tym nurcie reformatorskim sytuowali się początkowo przyszli twórcy opozycji antykomunistycznej, usiłujący jeszcze godzić wartości demokratyczne i instytucję demokracji parlamentarnej z systemem realnego socjalizmu. Postawę ich wyrażał nestor polskiego socjalizmu demokratycznego, wybitny ekonomista Edward Lipiński, przypominając w przededniu powstania pierwszej opozycyjnej organizacji antykomunistycznej Komitetu Obrony Robotników, w liście skierowanym do ówczesnego sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, iż istotą założeń ideowych socjalizmu jest

wolność, decentralizacja, współodpowiedzialność obywateli w decydowaniu o sprawach ekonomicznych, społecznych, politycznych. Dlatego należy domagać się zastąpienia demokracją systemu radzieckiego, zagrażającego procesowi rozwoju sił narodu [...]. Rządy narzucone przez mniejszość prowadzą zawsze do totalizmu [...]. Dlatego niezbędna jest w kraju opozycja legalna, równouprawniona, zgodna z zagwarantowaną w konstytucji swobodą zrzeszeń i zgromadzeń [...]. Rozwój odbywa się zawsze wśród sprzeczności, jeśli wolno użyć tej nadużywanej formuły. Sprzeczności muszą mieć możliwość wyrażania się i przejawiania, zaś system demokracji parlamentarnej jest jedynym, w którym to jest możliwe [...]. Wolności obywatelskie są warunkiem niezbędnym zdrowia społecznego, a więc warunkiem budowy socjalizmu⁴.

Po ostatecznym rozgromieniu rewizjonistów w końcu lat 60. nie zanikły wcale dążenia demokratyzacyjne w samej partii komunistycznej. Na przełomie dwóch następujących dekad ukształtował się silny nurt reformatorski w PZPR, który usiłował nadać jej socjaldemokratyczny charakter. Kontrowersje budziły różne założenia realnego socjalizmu, w tym zasady hegemonii komunistycznej i podległości kraju wobec ZSRR. Dlatego wnioskowano konieczność demokratycznej legitymizacji systemu sprawowania władzy państwowej, efektywnej ekonomicznie gospodarki, ograniczenia kontroli partyjnej nad państwem, rozdzielenia aparatu partyjnego i aparatu państwowego, podniesienia kompetencji władz państwowych, przywrócenia demokracji w samej PZPR, odbudowy ruchu i instytucji samorządowych i zawodowych, tworzenia instytucji i organizacji gwarantujących możliwość artykułowania różnorodnych opinii i dążeń społecznych. Postulaty te uznawano za niezbędne propozycje reform systemu realnego socjalizmu, których

brak – jak dowodził Jerzy Wiatr w przeddzień zniesienia stanu wojennego w 1983 roku – stanowi podstawową przyczynę tego, że kryzys roku 1956 nie był kryzysem ostatnim. Niezreformowana gospodarka nie była w stanie zapewnić wydajności umożliwiającej zaspokojenie rosnących potrzeb i aspiracji konsumpcyjnych, co stopniowo, ale stale osłabiało społeczne poparcie dla władzy państwowej. Brak instytucjonalnych gwarancji demokracji – tak w państwie, jak i w partii – pozwalał na to, że stopniowo odradzały się tendencje biurokratycznej centralizacji [...]. Alienacja władzy była konsekwencją

⁴ *List otwarty E. Lipińskiego do E. Gierka z maja 1976*, „Kultura” [Paryż] 1976, nr 6, s. 3–14.

niezdolności systemu do zaspokojenia wielostronnych – materialnych i duchowych – potrzeb społeczeństwa, ta zaś niezdolność była wynikiem zarzucenia niezbędnych reform⁵.

Stopniowo także w samym kierownictwie partii komunistycznej, przede wszystkim pod wpływem pogłębiającego się kryzysu społeczno-politycznego i budzącego się wolnościowego ruchu solidarnościowego, narastało przekonanie o niezbędności gruntownych reform ustrojowych, włącznie z porzuceniem systemu realnego socjalizmu. Ostatecznie u schyłku lat 80. zdecydowało się ono na rezygnację z monopolu władzy i weryfikację społecznego poparcia w drodze wyborów parlamentarnych. Dokonało więc zwrotu w kierunku społeczeństwa obywatelskiego i ustroju demokracji parlamentarnej. W konsekwencji postanowiono zaostrzający się konflikt społeczno-polityczny rozwiązać w drodze bezprecedensowego w skali światowej porozumienia Okrągłego Stołu, zawartego przez władze państwowe i opozycję antykomunistyczną jako reprezentację społeczeństwa, nieusankcjonowaną jeszcze prawnie, i w ten sposób zapoczątkowano pokojową transformację ustrojową.

Niezależnie od wszystkich niepowodzeń i porażek projektów i pomysłów reformatorskich powstających w samym obozie władzy komunistycznej, w szczególności dotyczących godzenia realnego socjalizmu z zasadami gospodarki rynkowej i demokracji parlamentarnej, jako mało realnych lub wręcz naiwnych, należy uznać zasadność komunistycznego myślenia o sprawach Polski, przynajmniej do pewnego etapu historycznego, w kwestiach modernizacji stosunków polskich poprzez industrializację i urbanizację, laickiego modelu państwa i jego realpolityki. Nie sposób przy tym nie zauważyć, iż w drugim okresie powojennym ówczesnym władzom komunistycznym przyszło realizować zadania, jakie miały do spełnienia w wieku poprzednim ruchy liberalne i demokratyczne.

Docenić też należy aktywność ideową środowisk opozycyjnych w kraju, które pomimo niesprzyjających warunków politycznych, przede wszystkim reglamentacji wolności słowa i wielu innych ograniczeń wolnościowych charakterystycznych początkowo dla systemu totalitarnego, a po 1956 roku dla modelu autorytarnego państwa realnego socjalizmu, usiłowały wyrażać alternatywne w stosunku do komunizmu idee i koncepcje. Szczególne znaczenie, nie zawsze zresztą uświadomione i akceptowane, dla rozwoju wolnej myśli opozycyjnej miały doświadczenia i dorobek ideowo-polityczny polskiego Października. Ożywiły bowiem nadzieje części społeczeństwa polskiego na budowę lepszego, bardziej sprawiedliwego i demokratycznego ładu społecznego. Początkowo wyrażały się w ogólnych hasłach i wartościach typu: wolność, demokracja, godność człowieka, państwo suwerenne itp. Dopiero powstanie we wrześniu 1976 roku po robotniczych protestach w Radomiu i Ursusie Komitetu Obrony Robotników wzmogło aktywność ideowo-twórczą i różnicowanie się myśli opozycyjnej na odrębne kierunki i orientacje, głównie liberalną, narodowo-niepodległościową oraz kolektywistyczno-demokratyczną. Od tej bowiem pory coraz żywiej rozwijała się wolna, niereglamentowana myśl polityczna, będąca alternatywnym rozwiązaniem wobec projektu komunistycznego.

⁵ J.J. Wiatr, *Kryzysy społeczno-polityczne w Polsce Ludowej a zagadnienie władzy państwowej*, [w:] *Kryzysy społeczno-polityczne w Polsce Ludowej. Geneza, charakter, sposoby przezwyciężenia*, red. A. Czubiński, Warszawa 1983, s. 71.

Najpełniej prezentowali ten nurt twórcy Komitetu Obrony Robotników. Oni to właśnie odnowili w polskiej kulturze politycznej wartości liberalizmu politycznego, a mianowicie problem autonomii jednostki i kwestię społeczeństwa obywatelskiego, podkreślając nierozłączność i niemożliwość realizacji każdej z nich z osobna. Koncepcję organizacji życia społecznego opartą na ich zasadach, czyli „samorządnej Rzeczypospolitej”, przeciwstawili państwu totalitarnemu, zakładając jego likwidację w drodze różnorodnej i spontanicznej aktywności całego społeczeństwa. Najlepszą formę nowej organizacji państwowej dostrzegali w systemie demokracji parlamentarnej, spełniającej istotną funkcję amortyzatora konfliktów i sprzeczności społecznych.

Zwracał uwagę na nią współtwórca KOR Jacek Kuroń, dowodząc, iż

w systemie demokracji parlamentarnej różne i przeciwstawne dążenia różnych członków społeczeństwa są wyrażane przez grupy interesów w warunkach wolności słowa, zrzeszeń, pięcioprzymiotnikowych wyborów. Zatem współpraca społeczna w ramach tego systemu może funkcjonować bez zaburzeń dopóty, dopóki grupy interesów wyrażają dążenia ogółu członków społeczeństwa, a ich odrębność i przeciwstawność może być przewyżczona w kompromisie przez ten ogół akceptowanym. Kryzys społeczny ujawnia się więc – jak to miało miejsce w międzywojennym dwudziestolecu w Europie – jako kryzys parlamentaryzmu⁶.

Publicyści Komitetu Obrony Robotników podkreślali, iż system demokracji parlamentarnej stanowi najpewniejszą drogę przebudowy stosunków społecznych w Polsce i odejścia od państwa totalitarnego oraz warunków rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Uważali też, iż można i należy go godzić z zasadami gospodarki rynkowej, a to wszystko z ideami sprawiedliwości i równości społecznej. Wypowiadali się za ewolucyjnym wprowadzeniem pluralizmu politycznego i ustroju demokracji parlamentarnej, głównie ze względu na geopolityczne uwarunkowania Polski i zależność jej od polityki Kremla.

Na ogół jednak twórcy i animatorzy opozycji antykomunistycznej nie rozwijali głębszej refleksji intelektualnej i doktrynalnej dotyczącej przyszłości Polski, państwa, ustroju, perspektyw reform społecznych w nowych warunkach historycznych. Nic też dziwnego, iż opozycja antykomunistyczna nie wypracowała zwartej koncepcji doktrynalnej na miarę przeżywanej epoki dziejowej, co sprawiło, iż nie była przygotowana do przejęcia władzy po załamaniu się i upadku realnego socjalizmu. Nie zdołała przedstawić społeczeństwu konkretnego programu zmiany społecznej i modernizacji kraju. Na początku wszystko wydawało się proste i oczywiste: wystarczy obalić komunizm, by dokonać „skoku do królestwa dobrobytu i wolności”. Miało się to odbyć niejako automatycznie i nieodwracalnie. Pojawiające się trudności zrzucano na karb ludzi dawnego systemu, a sceptyków wielkiej przemiany uznawano za obrońców ancien regime’u. Dopiero rozpad obozu solidarnościowego uświadomił istnienie rozmaitych sprzeczności i konfliktów, których oceny i sposoby rozwiązywania stały się trwałym elementem kultury politycznej społeczeństwa.

Jedynie ruch społeczny „Solidarność” wypracował oryginalną i stosunkowo spójną koncepcję doktrynalną wielkiej przemiany społecznej, wyrażaną w kolek-

⁶ J. Kuroń, *Myśli o programie działania*, „Aneks” 1977, nr 13–14, s. 13.

tywistyczno-demokratycznej idei „Rzeczypospolitej samorządnej”. Już w programie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, uchwalonym 7 października 1981 roku, jednoznacznie stwierdzono, iż zasadniczym celem jest urzeczywistnienie idei ludowładztwa, według której „społeczeństwo musi mieć możliwość przemawiania pełnym głosem, wyrażania różnorodnych poglądów społecznych i politycznych [...]. Chcemy rzeczywistego uspołecznienia systemu zarządzania i gospodarowania. Dlatego dążymy do Polski samorządnej”⁷. Na zjeździe tym przyjęto program „Samorządnej Rzeczypospolitej”, będący podsumowaniem rozważań ideowopolitycznych podejmowanych przez opozycję demokratyczną od połowy lat 70., dotyczących kształtu przyszłego ładu społeczno-ustrojowego. Ów nowy ład miał być oparty na zasadzie szeroko rozumianego pluralizmu światopoglądowego, politycznego i kulturalnego, którego podstawę ustrojowa stanowiłaby struktura samorządowa jako najwłaściwszy sposób organizacji aktywności ludzkiej. Zwieńczeniem samorządowej budowy państwa miał być system demokracji parlamentarnej, uzupełniony drugą izbą – samorządową lub społeczno-gospodarczą. Dopełnieniem zaś ustroju parlamentarnego samorządnej Polski miał być szeroko rozbudowany system samorządu pracowniczego jako istotny czynnik zarządzania w sferze społeczno-gospodarczej przedsiębiorstwem samorządowym, natomiast system samorządu terytorialnego – jako najlepszy sposób organizacji i funkcjonowania społeczności lokalnej. Rzeczpospolita samorządna gwarantować miała wszystkim obywatelom szerokie prawa i wolności polityczne, ekonomiczno-socjalne i kulturalne na zasadach równości i sprawiedliwości społecznej.

W istocie ruch solidarnościowy proklamował utopię socjalną jako dzieło ostatecznej bodaj rewolucji robotniczej, wieńczącej koniec XX stulecia, w obliczu dokonujących się procesów globalizacyjnych w świecie i kształtowania się społeczeństwa przemysłowego. Stanowiła ona spóźnioną, jeśli nie o wiek cały, to co najmniej o kilka dziesięcioleci, próbę odnowienia ideałów socjalizmu i demokracji, będącą jednocześnie wyrazem odwiecznej ludzkiej tęsknoty za wymarzoną krainą szczęśliwości i godnego życia po dwudziestowiecznych doświadczeniach barbaryzacji kultury ludzkiej i upadku moralnego człowieka.

W konsekwencji żywej i różnorodnej aktywności ideowotwórczej, zarówno w kręgach obozu władzy, jak i środowiskach opozycyjnych w czasach realnego socjalizmu nie powstała znowu aż tak dotkliwa luka w polskim myśleniu politycznym w wyniku komunistycznej uniformizacji i monopolizacji życia społeczno-politycznego i ideowego, by nie mogły odrodzić się w sprzyjających okolicznościach w pełnym swym bogactwie i różnorodności idee polityczne. I nie trzeba było długo czekać, by odtworzyła się pełna panorama polskiej myśli politycznej.

Bibliografia

Archiwum Akt Nowych, sygn. 295/II-6, k. 3, Protokół plenarnego posiedzenia KC PPR z 1946 r. Grzybowski K., *Marksizm a demokracja*, „Nauka i Sztuka” 1946, nr 5–6.

Hochfeld J., *Z zagadnień parlamentaryzmu w warunkach demokracji ludowej*, „Nowe Drogi” 1957, nr 4.

⁷ Program NSZZ „Solidarność” uchwalony przez I Krajowy Zjazd Delegatów, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 29, s. 3.

Kuroń J., *Myśli o programie działania*, „Aneks” 1977, nr 13–14.

List otwarty E. Lipińskiego do E. Gierka z maja 1976, „Kultura” [Paryż] 1976, nr 6.

Program NSZZ „Solidarność” uchwalony przez I Krajowy Zjazd Delegatów, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 29.

Wiatr J.J., *Kryzysy społeczno-polityczne w Polsce Ludowej a zagadnienie władzy państwowej* [w:] Czubiński A. (red.), *Kryzysy społeczno-polityczne w Polsce Ludowej. Geneza, charakter, sposoby przezwyciężenia*, Warszawa 1983.

Free thought in an enslaved country

Abstract

Despite the state control of political and intellectual life in Poland in the second post-war period, the society's creative thought did not die. Various political thoughts, concepts and ideas were still intensively developed both in the circle of the early communist authorities and circles associated with them as well as in the opposition. A special role in fostering the democratic and libertarian style of political thinking of the Poles at the time of the events in October 1956 and during the following period until the late 1960s was played by the so-called revisionists, and in the next two decades by the so-called reformers in the Polish United Workers' Party. The very camp of the communist regime tried, to varying degrees, depending on internal and international conditions, to pave the way for and to implement the Polish *raison d'état* by conducting the political realism policy, modernization of social relations and ensuring the secular nature of the state. In the final period of its rule, it sought possibility of compromise with the anti-communist opposition and of integration of the principles and institutions of social and ideological pluralism as well as the mechanisms of free market economy with the system of real socialism. However, the traditional trends and orientations of the Polish political thought were most fully rebuilt and developed by the anti-communist opposition, emerging since the mid-seventies. It abandoned the illusory conviction, held by rebels against the real socialism system, about the possibility of its reform and expressed different, sometimes bold and innovative visions and projects of the reconstruction of Polish relations, adding new values and ideas to the Polish political thought of the turn of the 20th and 21st centuries.

Michał Śliwa

prof. zw. dr hab. w Uniwersytecie Pedagogicznym im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, specjalizuje się w badaniach dziejów doktryn politycznych i prawnych, historii najnowszej i dziejów idei społecznych, autor czterystu prac, w tym trzydziestu monografii.